

OSTATNIE UCHWAŁY

18 czerwca odbyła się ostatnia sesja drugiej kadencji Rady Miejskiej. Obrady prowadził przewodniczący RM **Franciszek Korcz**.

Radni otrzymali sprawozdanie podsumowujące całą kadencję. Są w nim wymienieni najaktywniejsi radni, gdy weźmiemy pod uwagę uczestnictwo w posiedzeniach Zarządu Miasta, komisji problemowych i sesjach. Najwięcej takich posiedzeń na swoim koncie mają radni: **Alojzy Sikora, Franciszek Korcz, Emilia Czembor i Henryk Hojdysz**, który dodatkowo jeszcze był delegatem RM w Sejmiku Samorządowym. Za najważniejsze dokonania uznano: oddanie do użytku Miejskiego Domu Spokojnej Starości, likwidację wysypiska na Poniwcu, budowę ujęcia wody i sieci wodociągowej na Poniwcu, budowę kolektorów sanitarnych, powstanie letniego toru saneczkowego na Czantorii, budowę obwodnicy i ul. Leśnej, odsłonięcie pomników Jana Cholewy, Jana Sztwiertni, obelisku w miejscu synagogi, powstanie kwatery poległych za ojczyznę na cmentarzu katolickim, włączenie części cmentarza żydowskiego do cmentarza komunalnego.

Burmistrz **Kazimierz Hanus** przedstawił natomiast problemy, które pozostają do załatwienia w przyszłej kadencji. Będzie to przede wszystkim rozbudowa Szkoły Podstawowej Nr 1, modernizacja oczyszczalni ścieków, remont Prażakówki, uchwalenie planu zagospodarowania Ustronia, ponadto pozostaje do dokończenia kilka inwestycji, ważne też będzie jak przyszyły samorząd Ustronia zdecyduje o kolejności realizacji poszczególnych zadań. K. Hanus zapewnił, że sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta zostało przygotowane dla radnych przyszłej kadencji, tak by swej pracy nie rozpoczynali w próżni.

Była to ostatnia sesja RM, natomiast wybory odbędą się dopiero 11 października. Do wyborów władzę w mieście sprawować będzie Zarząd Miasta. Jednak to tylko rada może podejmować pewne uchwały, więc na ostatniej sesji starano się załatwić wszystkie sprawy będące w kompetencji rady, tak by zarząd mógł spokojnie pracować do momentu powołania nowej rady. Do kompetencji rady należy między innymi uchwalenie budżetu miasta i dokonywanie w nim zmian. Ostatnio miasto miało dodatkowe dochody, które należy wprowadzić do budżetu i podzielić na poszczególne zadania. Co ciekawe radni nie dyskutowali tu nad podziałem pieniędzy. **Jerzy Baldys** wywołał dyskusję dotyczącą stacji przeladunkowej. Otóż okazało się, że stacja częściowo leży

na terenie prywatnym. J. Baldys był zaskoczony pozycją w podziale nadwyżki budżetowej dotyczącej konieczności zapłaty dzierżawy właścicielowi. – Dlaczego wcześniej nikt nas nie poinformował o tej sprawie – pytał J. Baldys.

K. Hanus odpowiadał, że rozpoczynano budowę na terenie gminnym sąsiadującym z prywatnym. Gdy na stacji zaczęto budować drugą pochylnię, zahaczyła ona o teren

(cd. na str. 4)



Fot. W. Suchta

KONCERT JUBILEUSZOWY

W sobotę, 27 czerwca, w Auli Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbył się uroczysty koncert Estrady Ludowej „Czantoria”. Okazją do wielkiej gali był jubileusz dziesięciolecia zespołu. Na widowni zasiadli przedstawiciele władz wojewódzkich, miasta Ustronia, Cieszyna, posłowie, radni, pracownicy nauki Uniwersytetu, dyrektorzy cieszyńskich szkół średnich, działacze kulturalni, wielbiciel „Czantorii” z całego regionu oraz goście z Zaolzia. Było ich tak wielu, że jeszcze przed godziną 18. zabrakło miejsc siedzących.

Program składał się z czterech części: „O Boże dzięki Ci”, „Pieśniczki spod Czantorii”, „Cieszymy się jubileuszem” i „Biesiada z Czantorią”. W tej ostatniej wystąpił także Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Uroczysty wieczór był nie tylko okazją do zaprezentowania bogatego dorobku Estrady, ale także do złożenia życzeń, gratulacji i wręczenia odznaczeń.

„Czantoria” jak zwykle prezentowała się wspólnie zarówno w pieśniach klasycznych, jak i ludowych, które razami z artystami na scenie śpiewała publiczność. Bawiono się do godziny 21. Szczegóły w następnym numerze gazety. (mn)

SZKOŁA TENISOWA zaprasza

NA KORTY TENISOWE
USTROŃ JASZOWIEC
PRZY PENSJONACIE
„CHEMIK”

LEKCJE
INDYWIDUALNE
I GRUPOWE
TEL. 0602119372





tak tak

*Dzwonisz za ile chcesz !!!
Nie płacisz rachunków !!!*

tak tak

telefony, aktywacje,
akcesoria.

Carben sp. z o.o.

43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 56

ponadto:
- komputery
- telefaksy
- telefony
- centrale
- telefoniczne

tel./fax 542397

TERAZ 73% POLSKI

WYWIAD Z DYREKTOREM NACZELNYM
MOKATE PANIĄ MGR TERESĄ MOKRYSZ

Z dyrektorem naczelnym i zarazem właścicielką MOKATE, panią mgr Teresą Mokrysz, rozmawiamy tuż po dwu niezwykle ważnych wydarzeniach. Chodzi tu oczywiście o zdobycie dyplomu wyróżnienia Godła Promocyjnego TERAZ POLSKA dla kaw MOKATE CAPPUCINO oraz o wręczenie przez Ministra Rolnictwa oraz Dyrektora Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji cennego dokumentu – certyfikatu ISO 9002.

– Przede wszystkim serdeczne gratulacje dla Pani Dyrektora. Dyplom wręczany przez Prezydenta Rzeczypospolitej mówi sam za siebie. Ponadto, o ile wiemy, MOKATE jest pierwszym rdzennie polskim przedsiębiorstwem „kawowym”, którego system kontroli jakości uzyskał certyfikat zgodności z normą ISO 9002?

– Istotnie, tym większy dla nas zaszczyt. Dziękując za gratulacje chciałabym zaznaczyć, że jak zawsze przyjmuję je w imieniu całej załogi MOKATE. To był wspólny wysiłek i wspólny jest też sukces.

– Dyplom TERAZ POLSKA odebrała z rąk Prezydenta Kwaśniewskiego Pani Córka?

– Byłam niestety za granicą. Ale proszę mi wierzyć, traktuję to jako dobry prognostyk na przyszłość; nasze dzieci pozwalają z jeszcze większym optymizmem patrzeć w przyszłość.

– Co ISO zmieniło w życiu firmy?

– Tak się złożyło, że wprowadzeniu ISO towarzyszyły ogromne zmiany wynikające z zakończenia kolejnej inwestycji. Dzisiejsze MOKATE, duże już i przedtem, podwoiło swoje powierzchnie produkcyjne i wymieniło znaczną część parku maszynowego na urządzenia najnowszej generacji. W takim otoczeniu ISO stało się koniecznym dopełnieniem. A oznacza to: rygor technologiczny, laboratoryjną czystość, zmienioną organizację. Jeden z kolegów dyrektorów porównał nas teraz do porządnego wojska, gdzie wszyscy wiedzą co i kiedy robić. Rzeczywiście, z zewnątrz może to tak wyglądać.

– Czyżby zmiany sięgały głębiej?

– Właśnie. To także zmiany mentalności. Wszyscy, od szefów do najskromniejszego pracownika, poczuł się jakoś dowartościowani. I to sobie szanujemy.

– Zwyczajowe pytanie, Pani Dyrektor: co dalej w MOKATE?

– Wyraźnie wzrosły nasze szanse eksportowe. ISO liczy się na świecie. Nasze MOKATE CAPPUCINO pozycjonujemy dziś na kilku kontynentach. To trudne marketingowe zadanie. Rynek krajowy pozostaje jednak w MOKATE oczkiem w głowie: w końcu potwierdza to także kolejne badanie Amer Nielsen Research, określające nasz udział na 73% krajowego

rynku kaw cappuccino. To chyba więcej niż pozycja lidera.

– A więc superlider. Proszę pozwolić, że zmieniając temat nawiążę do zamieszczonych w tym numerze SERWISU rodzinnych wspomnień. Głębokie korzenie, o których tam mowa sięgają 3 pokoleń wstecz. Co to znaczy dla Pani osoby, dla pracy, jakiej Pani się podjęła?

– Bardzo wiele znaczy. Rodzina jest dla mnie czymś niezwykle ważnym. Nie wyobrażam sobie tego codziennego wysiłku i napięcia bez wsparcia ze strony najbliższych. Tu mam na myśli przede wszystkim Męża, z którym wspólnie podjęliśmy się trudu budowania wielkiej firmy. Ale ważna jest i przeszłość, świadomość ciągłości, kontynuacji.

– Czy ważne jest to dla samego MOKATE?

– Uważam tę przeszłość siedemdziesięcioletnią tradycję za atut firmy. Pomijając w tej chwili oczywisty wątek sentymentalny mogę powiedzieć, że odwołanie się do tak bogatej rynkowej tradycji jest czymś, co się liczy w kontaktach z partnerami. Pomaga budować wizerunek firmy nie tylko dynamicznej, ale stabilnej, mocno tkwiącej w fundamentach. No a poza tym wchodzi w rachubę prestiż; w końcu ile firm w tych burzliwych czasach potrafiło przekazywać pałeczkę z pokolenia na pokolenie?

– Nie bardzo wypada pytać osobę tak bardzo zaabsorbowaną obowiązkami menadżerskimi o jakieś zainteresowania poza zawodowe. A może jednak?

– Jeśli uda się zdobyć wolną chwilę, sięgam po książkę. Lubię klasyczną beletrystykę, cenię sobie też moment refleksji nad dobrym wierszem. To pozwala na złapanie dystansu wobec zagonionej rzeczywistości.

– Dziękujemy Pani Dyrektor za rozmowę i życzymy, aby dobra passa MOKATE nie miała końca.

Rozmawiał: Marcin Pytlowany



Z rąk Prezydenta R.P. wyróżnienie konkursu „Teraz Polska” odebrała pani Sylwia Mokrysz. Fot. Dzikowski

TO I OWO O Z KOLIC

Zakończyły się XXXI Dni Skoczowa, które w tym roku miały sportowy charakter z racji jubileuszu 75-lecia KS Beskid.

Sporo sukcesów notują zawodnicy sekcji lekkoatletycznej LKS Pogórze, którą reaktwowano dwa lata temu. Skupia ona biegaczy, skoczków i miod-

taczy. Klub organizuje popularny w całym kraju Bieg Świętojański. Tegoroczny był X, jubileuszowy.

Szkoła Podstawowa w Pierścu ma ponad 90 lat. Ostatnio zabrano się za jej rozbudowę. Przed dwoma laty z okazji jubileuszu, placówka otrzymała sztandar, ufundowany przez komitet rodzicielski.

W Cieszynie jest 13 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Najliczniejsze są zastępy w Boguszowicach, Mnisztwie i Bo-

brku. W sumie OSP liczą ponad 400 członków oraz kilkudziesięciu w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych.

Trwają przygotowania do Tygodnia Kultury Beskidzkiej, który w tym roku odbędzie się w dniach 1-9 sierpnia. Jubileuszową, 35 imprezę rozpocznie tradycyjny korowód zespołów.

W 1920 r. w Dziegielowie powstały zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i starców, które prowadziły siostry za-

konne. Eben - Ezer funkcjonuje do dzisiaj służąc biednym i chorym.

Oryginalne nazwy noszą niektóre osiedla i przysiółki. W Kończycach Wielkich jest Babilon, w Wiśle Korea, Dupny w Istebnej, Nowy Świat w Bąkowie i Brennej.

Basen w Strumieniu wybudowano w latach 70. Obiekt znany jest ze znakomitej wody. Obecnie atrakcją jest nowa zjeżdżalnia. Wielu chętnych ma wieża do skoków. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Bielsku - Białej poinformowała, że na terenie województwa bielskiego nie ma zorganizowanych kąpielisk. Przed sezonem przebadano więc miejsca tradycyjnie wykorzystywane do kąpieli, tak zwane „dzikie kąpieliska”. Na terenie Ustronia wody Wisły odpowiadają I lub II klasie czystości zarówno pod względem fizyczno - chemicznym jak i bakteriologicznym tylko na odcinku od mostu przy drodze do Lipowca w dół rzeki. Pozostała część przepływająca przez Ustron rzeki, według Sanepidu, nie nadaje się do kąpieli, celów rekreacyjnych i uprawiania sportów wodnych.



Fot. W. Suchta

Serdeczne wyrazy współczucia w związku ze śmiercią Męża

śp. Tomasza Bodziucha

koleżance Agacie Bodziuch oraz Rodzinie składają

Dyrekcja i współpracownicy
OWK „Wilga”

Serdeczne podziękowania za pomoc i udział w pogrzebie

śp. Eugeniusza Stańka

Dyrekcji i wszystkim współpracownikom PP „Uzdrowisko Ustron” oraz tym, którzy wzięli udział w ceremonii składania

żona i córka
z rodziną

CZARNY TYDZIEŃ

22 czerwca o godz. 15. 30 na działce w Nierodzimiu przy ul. Czarny Las doszło do śmiertelnego porażenia prądem. Pracowało tam dwóch mieszkańców Gliwic. Działka należała do jednego z nich. Przy pracach budowlanych korzystali z prowizorycznie doprowadzonego prądu przedłużaczem własnej konstrukcji. Gdy jeden z nich złapał za wtyczkę, zapominając że instalacja jest pod napięciem, doszło do tragedii. Był to trzeci śmiertelny wypadek w naszym mieście w ciągu siedmiu dni. (P)

KRONIKA POLICYJNA

19.06.98 r.

O godz. 9.20 na skrzyżowaniu ulic Partyzantów i Skłodowskiej, kierujący fiatem 126p mieszkaniec Ustronia w trakcie nieprawidłowo wykonanego manewru cofania doprowadził do kolizji z mieszkańcem Cieszynej jadącym hondą. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

19.06.98 r.

O godz. 10.00 na ul. Grażyńskiego z niesprawnego technicznie samochodu marki skoda należącego do mieszkańca Zawiercia oderwało się koło, które uderzyło w poloneza powodując jego uszkodzenie. Sprawcę zagrożenia w ruchu drogowym ukarano mandatem.

23.06.98 r.

O godz. 1.00 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Wiśle poinformowali ustronński Komisariat, że nie zatrzymał się do kontroli drogowej kierowca poloneza. Mimo ustawienia oznakowanego radiowozu w dobrze widocznym miejscu samochód nie zatrzymał się do

kontroli drogowej również w naszym mieście. Podjęto pościg. Niestety polonez okazał się szybszy od policyjnego radiowozu. Później na ul. Konopnickiej odnaleziono porzucony samochód. Ustalenie właściciela pojazdu nie nastręczało większych problemów - był nim mieszkaniec Katowic. Trwają czynności dochodzeniowo - śledcze.

24.06.98 r.

O godz. 5.50 kierujący VW golfem mieszkaniec Rajczy doprowadził do kolizji z mieszkańcem naszego miasta jadącym również VW golfem. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

24.06.98 r.

O godz. 14.40 w Nierodzimiu kierujący mercedesem mieszkaniec Jaworza przekroczył oś jezdni i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Ustronia jadącym audi. W tej sprawie zostanie sporządzony wniosek do kolegium bowiem uszkodzony nie posiada prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane przez Sąd Rejonowy w Cieszynie. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

19.06- Interweniowano przy ul. Granicznej w sprawie wypuszczenia psa bez uwięzi. Pies zagroził bezpieczeństwu dziecka. Właściciela ukarano mandatem w wys. 20 zł.

- W trakcie kontroli dróg dojazdowych do targowiska jednego kierowcę ukarano mandatem w wys. 50 zł za utrudnianie ruchu drogowego, sześciu innym udzielono pouczenia.

- Wraz z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska UM uczestniczono w spisie rolnym na ul. Ślepej, Grzybowej, Jastrzębiej i Orłowej.

20. 06- Właścicielowi cyrku nałożono mandat w wys. 120 zł za nie przestrzeganie przepisów dotyczących plakatowania. Afisze nie były opłacone, zakrywały aktualne jeszcze informacje i rozklejone były w najróżniejszych miejscach, takich jak przystanki, płoty.

21.06- W trakcie kontroli Równicy mandatem w wys. 50 zł ukarano osobę handlującą bez stosownej lokalizacji.

- W Dobce mandatami w wys. 10 i 20 zł ukarano dwóch kierowców za niszczenie zieleni.

23. 06- Nakazano odpowiednim służbom zabezpieczenie należące do miasta budynku po sklepie w Ustroniu Hermanicach. (mn)



Zbliżają się wybory samorządowe, tymczasem partie polityczne nie zdołały jeszcze posprzątać po kampanii wyborczej do parlamentu. Proponujemy, by partie, które zawsze przed wyborami, są skore do rozprawiania o porządku w mieście, przynajmniej same nie śmieciły.

Fot. W. Suchta

OSTATNIE UCHWAŁY

(c.d. ze str. 1)

prywatny. Obecnie właściciel zmienił swoje żądania wobec gminy. Dlatego należy dążyć do szybkiego uregulowania prawnego korzystnego dla miasta.

Wyjaśnienia burmistrza nie przekonały wszystkich radnych. **Anna Borowiecka** stwierdziła, że tu odpowiednie służby miejskie nie dopełniły swych obowiązków. Obecnie zaskakuje się radnych dodatkowym wydatkiem.

– **Przyszli radni mogą mieć do nas pretensje, że coś zaniedbaliśmy. Dziś wszystko powinno być zapięte na ostatni guzik** – mówiła A. Borowiecka.

Irena Pawelec stwierdziła natomiast, że budowa inwestycji miejskiej na terenie prywatnym to kolejny przykład niekompetencji i lekceważenia mieszkańców. Burmistrz powinien wyciągnąć konsekwencje wobec winnych.

– **Też mam prywatną działkę i zapraszam do inwestowania** – ironizowała I. Pawelec.

– **Sprawy nie taję i nie chcę jej zostawić** – mówił K. Hanus. Burmistrz zaznaczył także, że miasto jest właścicielem terenu i zarządzającym jego częścią. Całość jest uregulowana prawnie. Burmistrz powiedział także, że do głosu I. Pawelec nie będzie się ustosunkowywał.

O wyciągnięciu odpowiednich konsekwencji w stosunku do winnych apelował również F. Korcz. Zaznaczył on również, że sprawę należy jak najszybciej załatwić.

Następna uchwała dotyczyła udzielenia Zarządowi Miasta zgody na dysponowanie częścią rezerwy budżetowej. A. Borowiecka była natomiast zdania, że przez trzy miesiące żaden kataklizm w mieście nie powinien się wydarzyć, a Zarząd ma w budżecie zapisane środki na realizację wszystkich zaplanowanych zadań. Dlatego całość kwoty należy pozostawić do dyspozycji przyszłej RM. **Alojzy Sikora** zauważył, że nie są to duże środki pozostawione do dyspozycji Zarządu. Inaczej w nieprzewidywalnych sytuacjach Zarząd będzie sparaliżowany. Zresztą udzielenie pełnomocnictwa do dysponowania rezerwą budżetową jest zgodne z ustawą budżetową. J. Baldys wnioskował by dokładnie określić okres, w którym Zarząd może dysponować rezerwą. K. Hanus dowodził, że może powstać zobowiązanie, którego wcześniej nikt nie był w stanie przewidzieć. Dlatego wniosek radnej Borowieckiej jest niebezpieczny. Po tych stwierdzeniach A. Borowiecka swój wniosek wycofała. **Lesław Werpachowski** mówił natomiast, że ocena pracy Zarządu to jedna sprawa, a druga to fakt, że będzie to jedyny organ samorządu w mieście przez trzy miesiące. Dlatego nie można ubezwłasnowolniać Zarządu Miasta na ten czas. Innego zdania była I. Pawelec, która stwierdziła, że budżet jest jasno sprecyzowany i można korzystać ze środków budżetu zgodnie z przeznaczeniem.

Cała ta dyskusja nie spodobała się radnym - członkom Zarządu.

– **Udzielam się społecznie. Nie jestem żadnym cyganem ani złodziejem, by tak o mnie wyrażali się radni Pawelec i Werpachowski** – mówił Józef Waszek.

Natomiast zdaniem Stanisława Maliny uprawia się demagogię a nie demokrację. Radny zauważył również, że tradycją już tej Rady jest, że dyskutuje się gorąco nad małymi kwotami, gdy zaś chodzi o poważne kwoty, uchwały przechodzą bez echa. W sumie

radni większością głosów zdecydowali o pozostawieniu do dyspozycji Zarządu rezerwy budżetowej.

Trzecią uchwałą dotyczącą pieniędzy, była ta o podziale środków, które miasto otrzymało na likwidację szkód po ubiegłorocznej powodzi. Gdy radni zaczęli zgłaszać inne wnioski od proponowanych w uchwale, K. Hanus poinformował, że otrzymane pieniądze można przeznaczyć tylko na zadania ujęte we wniosku, w którym wykazywano szkody powstałe w wyniku powodzi. Dlatego w uchwale chodzi jedynie o wprowadzenie tych środków do budżetu. Po tym wyjaśnieniu uchwałę podjęto większością głosów.

Zastrzeżenia do uchwały o zamianie działek między miastem a SM „Zacisze” miał **Karol Kubala**. Na podstawie tej zamiany, SM „Zacisze” otrzymywała między innymi teren między Zakładem Komunalnym i osiedlem „Zacisze” przy ul. Konopnickiej. Dawniej było tam boisko i plac zabaw. K. Kubala stwierdził, że uczestniczył w zebraniu mieszkańców osiedla „Zacisze”, na którym zdecydowaną większością opowiedziano się za tym, by teren przyległy do osiedla pozostał nadal terenem rekreacyjnym. Zamierzenia Zarządu SM „Zacisze” są chyba inne. Dlatego mieszkańcy obawiają się, że po przejęciu terenu przez Spółdzielnię, nikt już nie będzie miał wpływu na to co tam powstanie.

– **Nie chcę powtarzać plotek, ale chciałbym wiedzieć, dlaczego Zarząd SM „Zacisze” tak zabiega o ten teren** – pytał K. Kubala.

Obaw radnego nie rozumiał burmistrz. Teren ten w planie zagospodarowania zapisany jest jako budowlany. Po zamianie SM „Zacisze” będzie mogła zagospodarować go zgodnie z planem i swoją wolą. Miastu natomiast taka zamiana się opłaca. Również **Bronisław Brandys** nie rozumiał obaw K. Kubali, który stwierdził, że to SM „Zacisze” skorzysta na tej zamianie. Dodał też, że o tym co tam powstanie, zdecyduje Zebranie Przedstawicieli Członków i Rada Nadzorcza SM. F. Korcz zauważył na to, że szkoda, iż komisja RM nie wypowiedziała się w tej sprawie. Większością głosów radni opowiedzieli się za dokonaniem zamiany.

Podjęto również uchwałę dotyczącą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego cztery parcele gruntowe w Nierodzimiu oznaczone symbolem A54R jako obszar przemysłowy z podstawowym przeznaczeniem pod rozbudowę zakładu produkcyjnego.

W związku z obchodzonym jubileuszem stulecia istnienia, wyróżnienia „Za zasługi dla miasta Ustronia” nadano Chórowi Ewangelicko - Augsburskiemu i jego prezesowi **Józefowi Cieślarrowi**.

Po zakończeniu obrad przewodniczący F. Korcz dziękował wszystkim radnym za czteroletnią pracę, później minioną kadencję wspominano przy ognisku. Ostatnia sesja RM odbywała się w „Mazowszu” na Jaszowcu.

Wojślaw Suchta



Rada Miejska kadencji 1994-98.

Fot. W. Suchta

**UCHWAŁA NR L/411/98
RADY MIEJSKIEJ UZDROWISKA USTRON'
Z DNIA 18 CZERWCA 1998 R.**

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIV/368/97 Rady Miejskiej Uzdrowska Ustron' z dnia 29 grudnia 1997 w sprawie budżetu miasta na rok 1998.

Na podstawie art. 47 w związku z art. 4 ust. ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. Prawo Budżetowe (t.j. z 1993 r. Dz. U. nr 72 poz. 344 z późn. zm.)

**RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON'
uchwała
§ 1.**

W § 8 uchwały Nr XLIV/368/97 Rady Miejskiej Uzdrowska Ustron' z dnia 29 grudnia 1997 r. w sprawie budżetu miasta na rok 1998 dotychczasową treść oznacza się jako ustęp 1 i dodaje się ustęp 2 w brzmieniu:

„Upoważnia się Zarząd Miasta do dysponowania rezerwą budżetową ogólną na nieprzewidziane wydatki.”

§ 2.

Uchwała obowiązuje od 22 czerwca 1998 r.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 4.

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta i opublikowanie w „Gazecie Ustrońskiej”.

**UCHWAŁA NR L/420/98
RADY MIEJSKIEJ UZDROWISKA USTRON'
Z DNIA 18 CZERWCA 1998 R.**

w sprawie: ustalenia limitu wydawania nowych zezwoleń na wykonywanie przewozu taksówkami na rok 1998.

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o warunkach wykonywania krajowego drogowego przewozu osób (Dz. U. Nr 141 poz. 942)

**RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON'
uchwała
§ 1.**

Uchwała na rok 1998 limit wydawania nowych zezwoleń na wykonywanie przewozu osób taksówkami w ilości 5 zezwoleń. Uchwalony limit został zaopiniowany przez Zrzeszenie Transportu Prywatnego w Cieszynie.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 3.

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń na terenie miasta oraz publikacji w „Gazecie Ustrońskiej”.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**UCHWAŁA NR L/421/98
RADY MIEJSKIEJ UZDROWISKA USTRON'
Z DNIA 18 CZERWCA 1998 R.**

w sprawie: czasowego zakazu sprzedaży, spożywania, wnoszenia i podawania napojów alkoholowych.

na podstawie art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. nr 35 poz. 230 z późn. zm.) oraz art. 40 ust. 1 i art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (t.j. z 1996 r. Dz.U. nr 13 poz.74 z późn. zm.)

**RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON'
uchwała
§ 1.**

Wprowadzić czasowy w dniach 10-12 lipca 1998 r. zakaz sprzedaży, wnoszenia, podawania i spożywania napojów alkoholowych na terenie Amfiteatru, Parku Kuracyjnego i Parku Kościuszki w czasie trwania Festiwalu „Gaude-Fest”.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 3.

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń na terenie miasta i publikacji w „Gazecie Ustrońskiej”.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1998 r.

WALNE W „ZACISZU”

17 czerwca odbyło się Walne Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. Poniżej zamieszczamy informację zawierającą podjęte na zebraniu uchwały. Więcej szczegółów w jednym z następnych numerów GU.

INFORMACJA

Zarząd Spółdzielni uprzejmie informuje, że ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI w dniu 17 czerwca 1998 r., podjęło n/w uchwały, dotyczące Spółdzielni i jej Członków:

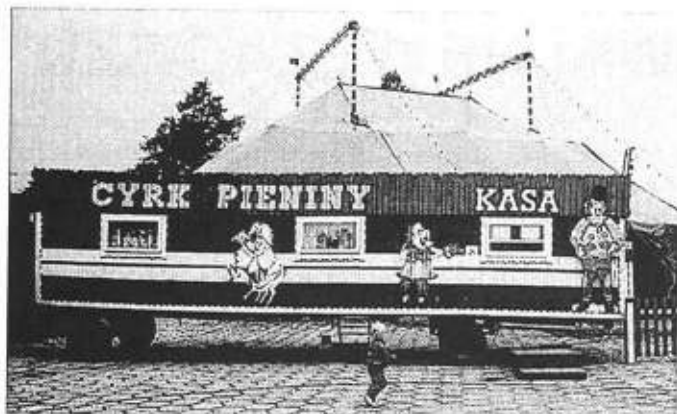
1. przyjęto sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni z działalności w okresie minionym,
2. zatwierdzono sprawozdanie finansowe za 1997 rok,
3. nie udzielono absolutorium za działalność w Zarządzie Spółdzielni w roku 1997 Pani mgr Barbarze Kapickiej i Panu Janowi Żmiji,
4. udzielono absolutorium za działalność w Zarządzie Spółdzielni w roku 1997 Panu mgr inż. Piotrowi Sowa, Panu Ludwikowi Gembarzewskiemu i Pani Annie Stefani - Borowieckiej,
5. postanowiono przesunąć głosowanie nad projektowanymi zmianami Statutu Spółdzielni na Zebranie Przedstawicieli następne, przewidywane we wrześniu.
Projektowane zmiany są do wglądu członków Sp-ni.
Nadal możliwym jest zgłaszanie własnych propozycji zmian, które będą rozważone.
6. oznaczono najwyższą sumę zobowiązań, jakie Zarząd Spółdzielni może zaciągnąć (900.000.-zł),
7. wyrażono zgodę na zamianę terenów tj. części terenu „Cieszyńska - Stawowa” na teren przy os. M. Konopnickiej oraz pod garażami i parkingiem na os. Manhatan (będący dotychczas w posiadaniu UM),
8. postanowiono, że rozpatrzenie sprawy zbycia terenu przeznaczonego pod budowę domków jednorod. „Jelenica II” - może nastąpić dopiero po spotkaniu z zainteresowanymi i Władzami Miasta, przesunięto podjęcie decyzji na następne Zebranie Przedstawicieli,
9. przesunięto na następne ZP decyzję w przedmiocie budynku administracyjnego Sp-ni przy ul. Wantuły 47 oraz zbycia garaży przy tym budynku, wraz z terenem,
10. wyrażono zgodę na zbycie części Pawilonu przy ul. Cieszyńskiej wraz z terenem dla Banku Państwowego PKO O/Cieszyn,
11. przyjęto do realizacji wnioski, zgłoszone na Zebraniu:
 - a) dokonać rozliczenia końcowego inwestycji w Wiśle i Os. Centrum,
 - b) przekazać do „Instalu” wyniki ekspertyzy, dotyczącej systemu rozliczeń c.o., dla uzyskania opinii o spełnieniu przez „BRUN-POL” warunków dopuszczenia systemu do użytkowania.

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Zacisze”**



Widoczek z Manhatanu.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

DUET Z MASZTEM

– Osiołki, pieski, konie, lama, cztery górne numery i jak w każdym cyrku kłowni, dolne numery, fakir i orkiestra czterooosobowa – prezentuje atrakcje Cyrku Pieniny jego dyrektor Andrzej Słowik. – Największą atrakcją jest duet żeński. Jedna kobieta trzyma na głowie maszt, a druga się po nim wspina do góry i pod kopułą cyrku wykonuje akrobacje na wysokości dziesięciu metrów.

20 czerwca do Ustronia przyjechał Cyrk Pieniny, który wcześniej występował w Wiśle. Tam frekwencja była dość dobra, ale działa się to jeszcze w roku szkolnym. W Ustroniu było już trochę gorzej, może za słaba była reklama. Cyrk Pieniny wywodzi się ze Szczawnicy, a to dlatego, że jego dyrektor pochodzi z tego miasta. Istnieje już cztery lata i w Ustroniu jest po raz drugi.

– W tym roku premierę mieliśmy 15 marca i planujemy, że będziemy grali do 15 listopada – mówi A. Słowik. – Dajemy występy w całej Polsce, teraz udajemy się do zachodniej części kraju. Z doświadczenia wiem, że nad morzem jest za dużo cyrków i straszna konkurencja.

Po Polsce w sezonie kursuje około czterdziestu cyrków. W większości są to przedsiębiorstwa należące do Polaków, sporo jednak wjeżdża do naszego kraju cyrków z Rosji, Ukrainy, Czech i Niemiec. Dobrzy artyści cyrkowi, o pewnej renomie kosztują dość drogo, jednak każdy cyrk stara się mieć w programie jeden numer na najwyższym poziomie. W tym sezonie w Cyrku Pieniny są to wspomniane przez A. Słowika dwie kobiety z masztem. Ponadto występują Rosjanie, Ukraińcy, Bułgarzy, małżeństwo z Mołdawii i oczywiście cyrkowcy z naszego kraju. W sumie cyrk liczy 35 osób wraz z obsługą.

„Pieniny” to cyrk dość skromny w porównaniu z tymi, które gościły w Ustroniu w ubiegłym roku. Może dlatego wybierają mniejsze miejscowości, a jeżeli przyjeżdżają do takich kurortów jak Wisła czy Ustroń, to zawsze na początku sezonu, gdy jest pewność, że nie było tu jeszcze konkurencji. (ws)



Fot. W. Suchta

OSTROŻNIE Z WYJAZDAMI

Dla młodych ludzi jedną z najciekawszych form spędzenia wakacji jest wyjazd za granicę i w tej chwili w prasie znaleźć można wiele interesujących ofert. Letnie wyjazdy są świetną okazją, by zarobić trochę grosza, nauczyć się języka, zobaczyć kawałek świata. Zdarza się jednak, że świetne okazje kończą się tragicznie. Do naszej redakcji dotarły materiały informacyjne Fundacji Przeciwno Handlowi Kobietami „La Strada”. Zanim podejmie się decyzje o wyjeździe na Zachód warto zapoznać się z ich treścią. Fundacja zarejestrowana została w Polsce we wrześniu 1996 roku i od tej pory upowszechnia informacje o handlu kobietami, w szczególności wśród młodych kobiet i dziewcząt oraz wspiera powracające do kraju ofiary przestępstwa. Działalność możliwa jest dzięki finansowemu wsparciu funduszy Unii Europejskiej Phare i Ta cis. Kampania informacyjno - prewencyjna „La Strada” przebiega pod hasłem: „Masz Prawo Marzyć. Masz Prawo Wiedzieć” i ostrzega kobiety marzące o lepszym życiu za granicą: „Oczywiście może być cudownie. Ale nazbyt często tak nie jest. Może się udać, jeśli będziesz wiedzieć. Marzenia są ważne Ty jesteś ważniejsza”.

Co trzeba wiedzieć? To, że na Zachodzie są miliony bezrobotnych. Legalna praca wymaga specjalnej wize. Zarabkowanie bez zezwolenia karane jest deportacją i długoletnim zakazem wjazdu do większości krajów Unii Europejskiej. Kto nie zna języka jest całkowicie zależny od pośredników i pracodawców, którzy stają się panami losu, decydują o rodzaju pracy, zarobkach, mieszkaniu, kontaktach z ludźmi. Bywa, że zabierają paszport, bilet powrotny, pieniądze. Praca w zawodach „artystycznych” to częste określenie pracy prostytutki. „Bossowie” wymuszają to przemocą, szantażem, odebraniem paszportu. Na Zachodzie za prostytucję grozi deportacja, często po upokarzającym dochodzeniu i pobytku w areszcie. Strach przed zemstą sutenerów towarzyszy kobietom długo po powrocie do kraju. Na co trzeba zwrócić uwagę decydując się szukać nowych możliwości za granicą? „La Strada” radzi: przede wszystkim szukać ofert pracy legalnej korzystając z usług agencji i biur sprawdzonych, działających przynajmniej kilka lat, posiadających zezwolenie na prowadzenie działalności tego typu i mogących w każdej chwili z ochotą przedstawić na to odpowiednie dokumenty. Jeśli praca ma być legalna, firma musi zadbać o zezwolenie, wizę i wszelkie konieczne ubezpieczenia, także zdrowotne. Przed wyjazdem należy poznać nazwę (nazwisko) i adres przyszłego pracodawcy oraz warunki zatrudnienia. Jeśli oferta wydaje się podejrzana (słynne „kelnerki bez znajomości języka do Holandii”), jest w niej coś niepokojącego (dziwnie wysokie zarobki, podróż za darmo, wymagania dotyczące wieku) lepiej zrezygnować z awansu. Jeśli decyzja już zapadła nie należy wyruszać z domu bez adresu i telefonu polskiej placówki konsularnej. Pozostającym w kraju bliskim przekazać jak najwięcej szczegółów na temat wyjazdu - datę przekroczenia granicy, nazwiska osób, z którymi się jedzie, adres i telefon pracodawcy. Dobrze jest zostawić kserokopie paszportu i aktualne zdjęcie na wypadek, gdyby konieczne okazało się poszukiwanie. Trzeba zażądać umowy o pracę na piśmie i po polsku. Jeśli zawarte w kontrakcie warunki nie są odpowiednie - negocjować lub nie podpisywać. Tylko kontrakt pisemny stanowi podstawę do ewentualnych roszczeń. Należy utrzymywać regularny kontakt z domem. Najlepiej umówić się na konkretny dzień, godzinę i przestrzegać tej umowy. Rodzina będzie spokojna, a jednocześnie zapewni poczucie bezpieczeństwa i oparcie na wypadek problemów. Dobrze jest także ustalić hasło, którego wypowiedzenie będzie oznaczało: „Mam kłopoty, potrzebuję pomocy” i spowoduje zawiadomienie policji. „I pamiętaj! Twój paszport należy do Ciebie. Nikt nie ma prawa Ci go odebrać i nikt poza uprawnionymi do tego osobami: straż graniczną, policją, urzędnik konsulat, nie ma prawa do niego zaglądać”. W razie jakichkolwiek wątpliwości dotyczących przyszłego wyjazdu za granicę do pracy, by uczyć się języka, aby wyjść za mąż można skontaktować się z fundacją „La Strada” (0-22) 628-99-99 we wtorek od 9.00 do 21.00.

Monika Niemiec

NA BASEN

Ustroński basen jest na sprzedaż, jednak na razie nikt nie zdecydował się zainwestować 500.000 zł. Żeby można było korzystać z obiektu w tym sezonie poproszono poprzedniego dzierżawcę **Józefa Marszałka**, by poprowadził go jeszcze do września.

– Muszę przyznać, że raczej niechętnie przystałem na tę propozycję, ponieważ po wygaśnięciu poprzedniej umowy, wyprowadziłem stąd cały sprzęt – wyjaśnia J. Marszałek. – Kiedy obejmowałem basen kilka lat temu, nie był praktycznie w żaden sposób wyposażony. Zakupiłem zamrażarki, frytkownice, stoliki, krzesła. We wrześniu ubiegłego roku wywiozłem to wszystko, a teraz musiałem zwozić z powrotem.

J. Marszałek wspomina, że pierwsza umowa zawarta w 1991 roku, jeszcze z Kazimierzem Hanusem jako naczelnikiem Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego też była podpisywana w ostatniej chwili. Wycofała się osoba, która miała basen poprowadzić i podpisy składano 14 czerwca na masce samochodu przed Urzędem Miejskim. W budynku i na terenie basenu panował wówczas straszliwy bałagan, właściwie cała rodzina pracowała od świtu do nocy, ale udało się udostępnić obiekt na czas wakacji.

– Po trzech latach wystąpiłem do miasta z propozycją długoletniej dzierżawy – mówi J. Marszałek. – Chciałem zainwestować dość duże pieniądze, ale potrzebowałem dziesięciu lat, by mieć pewność, że pieniądze się zwrócą. Przy prowadzeniu obiektów tego typu najważniejsza jest pogoda. Nawet jeśli w ciągu trzech lat wakacje będą deszczowe, w końcu aura dopisze i będzie można wyjść na swoje. Urząd niestety nie wyraził zgody.

Obecny dzierżawca uważa, że jeśliby umowę zawarto wcześniej, to przy takiej pogodzie jaką mieliśmy w tym roku końcem zimy i wiosną, wyremontowana mogłaby być już niecka basenu, elewacja budynku. Teraz nie ma na to czasu. Jednak basen był czynny w pierwszy dzień wakacji.

Na terenie basenu wykoszono trawę, za zgodą Wydziału Ochrony Środowiska ścięto drzewo, które zagrażało bezpieczeństwu kąpiących się w brodziku dzieci, wymalowano i uszczelniono nieckę basenu, z piachu i mułu wyczyszczono studzienki, na koniec wymalowano pomieszczenie kawiarni.

J. Marszałek zdziwiony jest, gdy mówi się, że „poprzedni dzierżawca pozostawił bałagan na basenie”. Na ten temat powiedział:

– We wrześniu ubiegłego roku oddałem basen w obecności Komisji i w protokole można przeczytać, że wszystko było w porządku. Jednak obiekt jest udostępniany organizatorom różnych imprez sportowych. Rozmiary i spontaniczność niektórych, jako gospodarz basenu niejednokrotnie odczuwałem. Szczególnie w przypadku jednego z organizatorów, przez sześć lat nie zdarzyło się jeszcze, żeby po zawodach było posprzątane. Zawsze staram się iść na rękę, udostępniam toalety, stoliki, krzesła, gaz, wodę. Uczestnicy zawodów kąpią się w basenie bezpłatnie. Nikt mnie jeszcze nie zapytał, czy na przykład zużywa się dużo wody, jakie koszty ponoszę, ale nie o to chodzi. Nie chciałbym po prostu, żeby odpowiedzialność za brudne ubikacje spadała na mnie.

W basenie kąpać można się od 10 do 19. Tak jak w ubiegłym roku bilet normalny kosztuje 3.5 zł, dla młodzieży szkolnej 2.5 zł. Dzieci do lat 6 wchodzi bezpłatnie. Kolonie zapłacą za wejście 2 zł, choć w przypadku grup cena często jest negocjowana. Może być znacznie niższa, zwłaszcza przy gorszej pogodzie, gdy nie ma wielu ludzi. Nowością są opłaty za wejście po godz. 16. Dorośli płacić będą wówczas 2 zł, a młodzież szkolna 1.5 zł. Kolejna zmiana polega na tym, że po wyjściu z basenu bilet traci ważność. Wprowadzenie tej zasady łączy się z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa kąpiącym. Sąsiedztwo kilku lokali, gdzie sprzedawany jest alkohol, sprawiało, że dość duża liczba osób, wychodziła „na piwko” i wracała pod wpływem alkoholu. Z czasowiczami i kuracjuszkami wychodzącymi na obiad ponowne wejście będzie ustalane indywidualnie.

Woda będzie wypuszczana z basenu jeśli pogoda nie dopisze, ponieważ, jak tłumaczy dzierżawca, gdy nie jest w ruchu, szybciej rozwijają się glony i dodatkowo niepotrzebnie zużywa się substancje chemiczne konieczne dla zachowania odpowiedniej czystości wody. Woda w basenie badana jest co 2 godziny odpowiednimi odczynnikami, przesyłana także do Sanepidu do Cieszyńska, a co jakiś czas przyjeżdżają służby sanitarne z Bielska - Białej i kontrolują ją na miejscu.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta

SPOTKANIE PO 30 LATACH

Często spotykają się na zjazdach absolwenci szkół średnich, ale prawie nigdy absolwenci szkół podstawowych. Ten zwyczaj przełamał rocznik 1968 Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustronie. Dokładnie w 30 rocznicę ukończenia szkoły spotkali się uczniowie klasy 8b wraz ze swymi nauczycielami. Dzięki przychylności obecnej dyrekcji spotkanie mogło się odbyć tam, gdzie na komersie pożegnali się wiele lat temu - w świetlicy szkolnej. I warto było. Co prawda nie wszyscy poznali się od razu, bo niektórzy nie widzieli się od ukończenia szkoły, ale wszelkie wątpliwości zostały szybko wyjaśnione. Z wielkim wzruszeniem powitano nauczycieli - tu nikt nie miał problemów kto jest kim. Potem było już bardzo swojsko i rodzinnie. Obowiązkowe przy takiej okazji przemówienia często przerywane były...a pamiętacie jak... Z rąk do rąk krążyło zdjęcie zrobione w klasie pierwszej na tle budowy tysiąclatki. Bo absolwenci z 68 roku naukę zaczęli w Konsumie, później uczyli się w szkole na Rynku, by w klasie 5 wprowadzić się do nowej wspaniałej szkoły z prawdziwą salą gimnastyczną. Wspomniano nieżyjącego już pierwszego wychowawcę pana Sikorę i jego cudowną umiejętność kaligrafii, wspomniano panią Garbusińską - polonistkę, której niezwykła osobowość głęboko zapadła w pamięć wszystkim uczniom.

Pani Ewa Bujok, która 30 lat temu prowadziła bibliotekę szkolną, odczytała napisany przez siebie wiersz. Obecność sprawdził wychowawca pan Jerzy Kowalczyk i on też odpytał wszystkich byłych uczniów tym razem nie z rosyjskiego a „z życia”. A potem mimo, że wśród byłych uczniów są już babcie i dziadkowie, wszyscy poczuli się tak jakby znowu chodzili do szkoły. Rozmowa nie była końca. Panował nastrój długiej przerwy. Nauczyciele wspominali razem z uczniami bardziej pamiętne chwile, a nawet uchylili rąbka niedostępnego dla ucznia tajemnic pokoju nauczycielskiego. Przyszedł czas i na wyznania kto się komu podobał i kto za kogo kiedyś oberwał. Czasem trudno było ustalić fakty, bo ich niegdysiejsi sprawcy mieli zupełnie odmienne obrazy zachowane w pamięci. Gdy późnym wieczorem klasa 8b opuszczała gościnne mury swojej „Budy”, okazało się, że tyle jeszcze jest do powiedzenia i nikt nie ma ochoty się rozstać.

Absolwenci z 8b rocznik '68 dziękują nauczycielom, którzy przybyli na spotkanie: wychowawcy **Jerzemu Kowalczykowi**, nauczycielom: matematyki pani **Irenie Krentz**, geografii pani **Janinie Cięciała**, biologii pani **Marii Kubień**, muzyki pani **Janinie Chałaj**, języka polskiego pani **Marii Kryście** i pani bibliotekarce **Ewie Bujok**.

Serdecznie dziękujemy dyr. szkoły **Bogumile Czyż** i pozostałym pracownikom szkoły za wielką życzliwość, za to, że po tylu latach czuliśmy się w szkole „u siebie”. Wzruszające były plakaty na nasze powitanie i wręczone każdemu uczestnikowi spotkania pamiątkowe wydawnictwo, wzruszająca była troska o nas przez cały wieczór. Dziękujemy.

Absolwenci '68



Fot. W. Suchta

GDY PŁONIE PIRAMIDA

Przez trzy dni w domu wczasowym „Elektron” na Zawodziu strażacy przeprowadzali ćwiczenia. Było to możliwe dzięki zgodzie Beskidzkiej Energetyki, by sprawdzić skuteczność akcji strażackich w „piramidzie”. Od 22 do 24 czerwca ratownicy z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej w Polanie oraz wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z Ustronia zdołali przećwiczyć kilka wariantów prowadzenia akcji ratowniczo - gaśniczej. Okazało się, że nie jest to proste. Samochody strażackie pod miejscem pożaru mogą dojechać dopiero po usunięciu spod budynków parkujących tam samochodów gości. Również kształt „piramid” jest dość kłopotliwy. Drugiego dnia ćwiczeń poprosiliśmy specjalistę do spraw pożarowych w Beskidzkiej Energetyce S.A. Stanisława Pysza o krótkie przybliżenie prowadzonych działań:

– W dzisiejszych ćwiczeniach założyliśmy pożar szybu dźwigowego. Dodatkowym założeniem było zadymienie od drugiego piętra wwyż. Gdyby faktycznie nastąpiła taka sytuacja, mielibyśmy do czynienia z zagrożeniem życia ludzkiego. Dlatego ewakuowaliśmy ludzi przy pomocy drabiny DC-30. Drugim elementem ćwiczeń było sprawdzenie linii gaśniczej. Ogólnie wszystkie założone ćwiczenia zostały sprawdzone na „piątkę”.

Zadowolonia z przeprowadzonych ćwiczeń nie krył zastępca komendanta JRG w Polanie Mirosław Melcer, który powiedział:

– Były to pierwsze ćwiczenia w „piramidzie”. Cieszę się, że udało się je przeprowadzić w warunkach zbliżonych do panujących podczas akcji ratowniczo - gaśniczej. Ćwiczenia trwają trzy dni, tak, że każda zmiana z JRG w Polanie będzie mogła

wziąć udział w ćwiczeniach. Dodatkowo uczestniczą jednostki OSP: w pierwszym dniu z Nierodzimia i Centrum, w drugim z Kuźni i w trzecim z Polany i Lipowca. Każdego dnia założenia ćwiczenia są inne: pierwszego stan zadymienia i temperatura pozwałały na przeprowadzenie ewakuacji zastępczą klatką schodową, drugiego dnia ewakuację można było prowadzić tylko z zewnątrz obiektu, trzeciego dnia przećwiczyliśmy wykorzystanie architektury obiektu, tzn. ścian betonowych i stropów. Osoby zagrożone zostały w asyście ratowników wprowadzone na balkony, gdzie przeczekaly ugaszenie pożaru. Ogólnie można stwierdzić, że „piramidy” są obiektami trudnymi do prowadzenia działań ratowniczo - gaśniczych. Nie chodzi tylko o wystrój wnętrz, gdyż sporo się zmienia, coraz częściej pokoje i inne pomieszczenia wyposażone są w przedmioty z materiałów niepalnych, wprowadzono wykładziny niepalne, są oznakowane drogi ewakuacyjne. Jednak obiekty powstawały w latach 70. i wtedy nikt nie mógł przewidzieć takiego przyrostu liczby samochodów. Dziś place manewrowe są niewystarczające. Dodatkowa trudność to kształt „piramid”. Od strony frontowej jeszcze można prowadzić akcję, choć drabina sięga tylko piątego piętra, z tyłu natomiast kształt tych budynków jest taki, że drabina sięga już zaledwie piętra czwartego. Możemy być jednak spokojni, gdyż warunki budowlane „piramid” wykluczają, by mogła się ona spalić szybko i całkowicie. Zawsze jest czas na ewakuację. Podczas tych ćwiczeń jeszcze raz się potwierdziło, że podstawowym problemem jest brak drabiny na samochodzie. Ta, która tu dziś była, została sprowadzona z Cieszyna, więc trzeba doliczyć czas na dojazd, a to o dodatkowe minuty opóźnia podjęcie ewakuacji. Jest to sytuacja niebezpieczna, gdyż wysokich budynków w Ustroniu nie brakuje. (ws)



Fot. W. Suchta

MAŁI ABSOLWENCI

Przedszkole na os. Manhatan funkcjonuje już dziesięć lat. Z tej okazji odbył się festyn, na który do Przedszkola zaproszono wszystkich absolwentów z rodzicami. Najliczniej zjawili się ci, którzy kończyli przedszkole przed rokiem, dwoma i trzema laty. Byli też starsi. Festyn stał się okazją, by znów pobawić się w przedszkolu, spotkać swoje wychowawczynie.

– Zorganizowanie festynu to pomysł pracowników Przed-



Fot. W. Suchta

szkola, by uczcić dziesięciolecie powstania placówki. Postanowiliśmy zaprosić wszystkich naszych absolwentów, których było około 500. Pogoda dopisała i przyszło sporo osób – mówi dyrektorka Przedszkola Nr 7 Helena Mrowiec.

Specjalnie przygotowano program artystyczny. Dzieci obecnie uczęszczające do Przedszkola zaprezentowały dokonania roku obecnego, a w drugiej części odbył się pokaz tańców ludowych, przy czym wykonawcy wystąpili w strojach regionalnych. Później do wspólnej zabawy zaproszono publiczność, były też pamiątkowe zdjęcia wszystkich roczników absolwentów. Najlepiej bawili się najmłodsi absolwenci, dla których powrót po dwóch - trzech latach w przedszkolne mury był nie lada frajdą. Co ciekawe nawet uczniowie wyższych klas szkoły podstawowej, którzy zjawili się po latach w swoim przedszkolu nie podkreślali dorosłości, a raczej dobrze się bawili, bo atrakcji nie brakowało.

W loterii fantowej każdy los wygrywał. Nic więc dziwnego, że dość szybko losów zabrakło. Mamy dzisiejszych przedszkolaków przygotowały domowe wypieki, były inne słodczyce, napoje. Można też było przypomnieć sobie przedszkolne lata oglądając albumy ze zdjęciami i Kronikę Przedszkola. Wystawione na sprzedaż prace plastyczne przedszkolaków też znalazły nabywców. Nie zawiedli sponsorzy i na całej imprezie przedszkole trochę zarobiło, choć zdaniem dyrektorki nie chodziło o pieniądze, ale przede wszystkim o spotkanie po kilku latach.

– Rodzice i dzieci opuszczali nasz festyn zadowoleni – mówi H. Mrowiec. – Dlatego zastanawiamy się, czy podobnej imprezy nie organizować co roku. Pytano nas nawet, czy za rok znowu się spotkamy. (ws)



Wierzchowiec.

Fot. W. Suchta

KOŁOMAJKI MIG, MIG, MIG ...

Hańdowni na wsi ludziska harowali na polu calučki dziwn. Jak jyny słonice wydrziło zza gronia, tóż hóp! honym stowali, łoblykali jakisi szróty na każdo, cosi mało niewiela pośniodali i kożdy chytł sie swoji roboty. Gaździno abo cera rożygała logiyn pod blachom, gazda abo pacholek gnój wychybowoł spod krów i z corka łod babuci. A piloby kole chatupy i na polu było dycki moc, dyć nielza zastarczyć porobić wszystko jak sie patrzy. Bo ludzie hańdowni byli akuratni i kożdego gańba by było zrobić cosik niepatorocznego - tak byle jak. Starziki dycki prawili „jak sie cosi robi, to musi to mieć ryncce a nogi”. Nie było też widać lynywch, coby sie długo wylygiwali, abo sie plynili tam a haw.

To sie w glowie nie mieściło tak przez tydziń nic nie robić.

Coby też ludzie powiedzieli, jak piekno pogoda a na polu gazdów nie widać. A tu przeca kosić przilóg trzeja i siano stawiać do łorstw, a tu ćwikle trzeja lokopać i kapuste podłoc gnojówkom i tak fót cosik. Krowiczki paś, na gowiedź dać pozór coby zaś nie poszmatlala lobilo, stónke zbiyrac z zieliny to była robota dlo małych bajtli.

Dzisiaj sie moźne zdało, że ci downi gazdowie ni mieli żodniuckich radości. Nale to nima prowda. Dyć robili na polu wszyscy do kupy - lojcowie i dziecka, pumogali starziki, a przitrefilo sie, że jakisi przociel z pobaby prziszel, jak sie śpiychalo, coby siano abo lobili nie zmokło i honym trzeja było nakłodać pełnom fure i skludzać do stodoły. Nale dycki przy robocie cosi sie przerzondziło, jedyn zaczął jakomsik przispiywke, tóż za nim zaroz drudzy śpiywajóm i tak to robota zdała sie lekciejszo.

A jak też już była sobota abo niedziela, tóż pacholki a dziywki ni mógli sie doczkać do wieczora, bo w gospodzie była czakaczka. Jak było na dziedzinie jaki wiesieli, tóż wszyscy choć nie byli pozwani, szli do gospody na czakaczke. Muzykanci wygrywali kole dwyrzi skoczne kónski, a norodu sie tela skludziło, że nie było moc placu do tańcowania. Dziywczynta zbiyraly sie do kupy pod jednóm ścianóm i czakały aż kiery fieszok przidzie po nióm do tańca. A tańce były rozmaite - zebrok, kocurek, łowiynziok, trójok, czworok i jeszcze moc inszych, kajby to kiery spamiyntol. Dzielchóm spodnice sie kryncóm, a roz po drugi kierysi sturzi, abo krómslekym przidepto, nale nic lo tela. Jedni śpiywajóm i skoczóm, drudzy kansi po kóntach pijóm piwo abo warzónke.

Wszyckim wiesiolo i po całej dziedzinie rozlygo sie muzyka. A starosta coby było kapke srandy stowo na sztokerli i zaczyno śpiywke:

*Kołomajki mig, mig, mig,
łożynil sie suktynnik,
Kogo se wziył za żónę?
Kowolowóm Maryne.*

*Kowolowa Maryna
potargane bóty ma,
a jak se ich obuje
kołomajki tańcuje.*

Lidia Szkradnik

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń, 43-450 Ustroń, Rynek 1

ogłasza

przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu komputerowego dla Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Termin realizacji zamówienia 3.08.1998 r.

Informację o warunkach zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 35 - opłata za warunki wynosi 10 zł.

Uprawniony do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich - Czesław Gluza.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta do przetargu na dostawę sprzętu komputerowego dla Urzędu Miejskiego w Ustroniu” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. nr 3.

Termin składania ofert upływa dnia 10.07.1998 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13.07.1998 r. o godz. 13.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 24.

Postępowanie będzie prowadzone z zachowaniem obowiązkowych preferencji krajowych w przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych oraz zawarte w informacji o warunkach zamówienia i nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 cyt. ustawy.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń, 43-450 Ustroń, Rynek 1

ogłasza

przetarg nieograniczony na dostawę kserokopiarki o maksymalnym formacie oryginału i kopii A3 z możliwością wykonywania kopii dwustronnych oraz automatycznego ich sortowania dla Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Termin realizacji zamówienia 3.08.1998 r.

Informację o warunkach zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 35 - opłata za warunki wynosi 10 zł.

Uprawniony do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich - Czesław Gluza.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta do przetargu na dostawę kserokopiarki dla Urzędu Miejskiego w Ustroniu” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. nr 3.

Termin składania ofert upływa dnia 10.07.1998 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13.07.1998 r. o godz. 13.30 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 24.

Postępowanie będzie prowadzone z zachowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych oraz zawarte w informacji o warunkach zamówienia i nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 cyt. ustawy.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

ogłasza przetarg na wykonanie następujących prac:

1. remont magazynu (wymiana stropu, pokrycie dachu blachą),
2. malowanie dachu budynku Oddziału Muzeum.

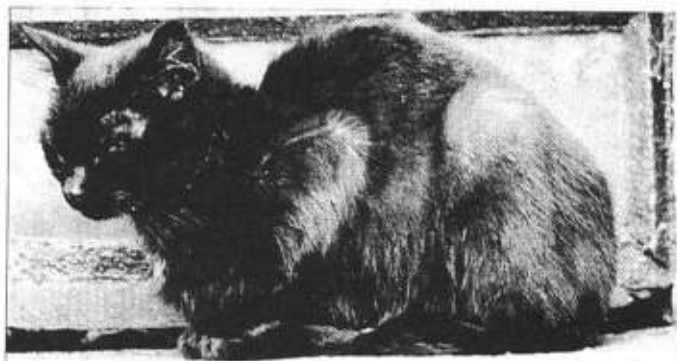
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Muzeum w godz. 9-14, tel. 54-29-96.

Termin składania ofert wraz z wyceną robót do 30.07.98 r.

Muzeum może odstąpić od przetargu bez podania przyczyn.

UWAGA HANDLOWCY!

Zapraszamy wszystkich handlowców do ustawiania swoich stoisk handlowych w Amfiteatrze i w Parku Kuracyjnym wokół Amfiteatru. Formalności można dopełnić w Urzędzie Miejskim, II piętro, pokój 29. Wykaz imprez odbywających się w Amfiteatrze można otrzymać w pokoju nr 2 na parterze UM.



Dachowiec.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Wynajmę pomieszczenia na działalność gastronomiczną - ciastkarnia, cukiernia w Ustroniu lub Wiśle. Informacja tel. Niemcy 0049-7023-725-14 w godz. 17-22.

Sprzątam mieszkania osobom starszym i niepełnosprawnym. Tel. 54-25-19.

RENAULT-PEUGEOT-CITROEN Części nowe i z demontażu. Bielsko - Biała, ul. Polna 1. Tel. 14-94-92.

Koszenie ogrodów i trawników. Tel. 54-25-19.

Oddam w dobre ręce dwumiesięcznego pieska. Tel. 54-27-97 od poniedziałku do piątku i 55-19-23 w soboty i niedziele.

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu. KARCHER. Tel. 54-38-39.

Z.G.H. „NOVEK” CIESZYŃ, ul. Srebrna 5,
PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI
USTROŃ, ul. Ogrodowa 2 (naprzeciw Hotelu Równica)
DROKI I ART. BIUROWE, KASERO, ART. SZKOLNE
ZAMÓWIENIA Tel. Fax 1033 521 857 54 47 89



Tomasz DYRDA

Dr med. Spec. chorób dzieci

Gabinet ul. Ogrodowa 6 Ustroń, wtorki, piątki 16-19

Wizyty domowe, codziennie tel. 54-42-20; 0602-49-11-17



Centrum Handlowe RSP "Jelenica"

Ustroń, ul. 3 Maja 44, tel. 544167
naprzeciw komisariatu Policji

ZAPRASZA DO:

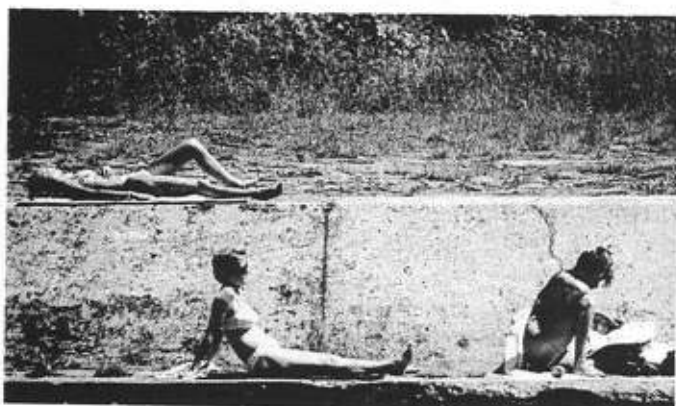
- sklepu **delikatesowego** - oferujemy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodczy
- sklepu **mięsnego** - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywcu inż. Dobli / bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów; przy zakupach powyżej 300,- zł 7 % upustu
- sklepu **"Wszystko dla Ogródu"** tel. 54-28-00
- sklepu **ogólnospożywczego**
- sklepu **warzywno - owocowego** tel. 544-687
- sklepu **chemicznego "ARTCHEM"**
- kwiaciarni **"Róża"** tel. 54-44-55
- kantor
- prasa

*kupując u nas
oszczędzasz swój
czas i pieniądze*

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 21.00
Delikatesy czynne również w niedzielę w godz. 10.00 - 19.00

DYŻURY APTEK

Do 4 lipca apteka apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu
Od 4 do 11 lipca apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczeko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa Tomasza Gazurka „Przyroda wokół nas” (skamieliny, muszle, chrząszcze, motyle). Wystawa czynna do 25.08.98 r.

- Wystawa rysunków A. Mleczki.

- Z dawnej wiejskiej chaty. Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.

Muzeum czynne: we wtorki 9-17, od środy do czwartku 9-14,

soboty 9-13, niedziele 10-16.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

- Wystawa ptaków egzotycznych (do 25.08.98 r.)

Oddział czynny codziennie 10-21.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczekowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew 488,

czynna od poniedziałku do piątku 9-16, w soboty 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27,

tel. 54-49-97, w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie 11-20.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 54-54-58.

IMPREZY

5.07 godz. 14.00

Koncert Jubileuszowy Estrady Ludowej

„Czantoria”. Sala kina „Zdrój”, PP

Uzdrowisko Ustroń, ul. Sanatoryjna.

5.07 godz. 19.00

Inauguracja Sezonu Artystycznego -

„Ustrońskie Lato98” - Kabaret „Wesoły

Autobus” - wstęp wolny. Amfiteatr.

Główny sponsor Browary Tyskie S.A.

Festiwal Twórczości Religijnej

„Gaude Fest”. Amfiteatr.

10-12.07

SPORT

Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym - Ustroń 98.

1.07 godz. 10.00 Kat. I Masters meta ok. 13.00

godz. 13.00 Kat. II Masters meta ok. 16.00

3.07 godz. 10.00 Start wspólny Masters Kat. III meta ok. 12.30

godz. 13.00 Masters Kat. IV meta ok. 15.00

4.07 godz. 10.00 Kobiety i Orlicy meta ok. 16.00

5.07 godz. 9.00 Elita meta ok. 15.00

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

1-2.07 16.00 Anastazja

18.45 Kochaj i rób co chcesz

20.30 Demony wojny

3-9.07 16.00 Alex sam w domu

18.45 Buntownik z wyboru

21.00 Przejrzyć Harryego

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

2.07 22.00 W akcie desperacji

Uwaga! Domy czasowe, hotele itp., afisze z miesięcznymi programami

impres odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej.

Rynek 2, tel. 54-26-53.

SKLEP CAŁODOBOWY „DUET”, W CENTRUM MIASTA

UL. 3 MAJA 28, TEL. 54-48-10 „DUET”, DOWÓZ GRATIS!

Od 19 do 21 czerwca na terenie Ośrodka ZHP w Ustroniu Lipowcu trudno byłoby znaleźć miejsce na ustawienie namiotu, odbywał się bowiem XVIII Ogólnopolski Beskidzki Zlot Caravaningu oraz II Ogólnopolski Wodzisławski Rodzinny Zlot Caravaningu. Imprezy zorganizowały: Automobilklub Śląski Koło Wodzisław Śląski i Automobilklub Beskidzki w Bielsku - Białej Koło Caravaningu „Ondraszek”. W Ustroniu spotkali się już po raz drugi z rzędu.

— Już dawno ludzie odkryli, że można podróżować po świecie i niekoniecznie korzystać z hoteli. Jeżdżą z namiotem lub z własnym „mieszkanem” — jedni z przyczepą kampingową, inni campo - carem — powiedział na wstępie Adam Cywka komandor Zlotu. — Jest tutaj około 80 przyczep z załogami, bo tak nazywamy ich mieszkańców. Każda załoga liczy co najmniej 3 osoby. W sumie wypoczywa tutaj około 250 osób.

Pogoda nie była zbyt łaskawa dla uczestników Zlotu - zachmurzone niebo, siąpiący deszcz, chłodno. Uczestnicy nie wyglądali jednak na zmartwionych. Ustawiali sprzęt, odwiedzali sąsiadów.

Kalosz na nogach i peleryny pozwalały dzieciom bawić się między przyczepami, wyraźnie zachwyceni swobodą byli też czworonożni uczestnicy zlotu. W wilgotnym powietrzu rozchodził się zapach świeżo parzonej kawy.

— W dzisiejszych czasach ludzie chcą wypoczywać w wolny i jak najmniej zorganizowany sposób - wyjaśnia A. Cywka. — Dlatego też organizujemy bardzo dyskretny program dla uczestników. Chcemy by rozwijali swoje zainteresowania, ci którzy jeszcze nie byli w tych stronach poznali okolicę, przede wszystkim jednak nawiązywali nowe znajomości i wspólnie się bawili.

W piątek o godz. 20.00 nastąpiło oficjalne otwarcie zlotu, a potem ognisko, na którym wystąpił ustronjski zespół regionalny „Chłopcy”. Ponad dwugodzinny program bardzo wszystkim przypadł do gustu, wspólnie śpiewano piosenki beskidzkie.

Na sobotę organizatorzy Zlotu zaplanowali wycieczkę pieszą, rowerową, gry i zabawy dla dzieci, potem spotkanie pod hasłem „grochówka i kufel piwa dla wszystkich”, wczesnym wieczorem dyskotekę dla najmłodszych, a później „Caravan Disco” z niespodziankami i konkursem sobótkowych wianków. W niedzielę odbyła się wystawa zwierząt zlotowych, a o 13.00 zakończono Zlot. W programie znalazł się też czas na filiżankę cappuccino od Mokate.

Zapytaliśmy A. Cywkę, czy można jakoś rozróżnić osoby podróżujące z przyczepami zrzeszone w klubach caravaningowych od tych niezrzeszonych.

— Generalnie nie ma różnicy, jednak my prowadzimy bogate życie towarzyskie niezależnie od trwania sezonu turystycznego — wyjaśnia. — Na przykład członkowie klubu „Ondraszek” spotykają się raz w miesiącu i rozmawiają o przepisach ruchu dro-

gowego, nowościach związanych z turystyką caravaningową, uczą się piosenek, przygotowują kolejne spotkania, zloty. Co roku mamy własną imprezę karnawałową, zaraz po Świętach Bożego Narodzenia bawimy się na śniegu, bez przyczep, także po Świętach Wielkanocnych. Organizujemy też uroczyste trzydniowe rozpoczęcie sezonu wiosną, a jesienią zakończenie.

Koła caravaningowe wydają własne gazetki, biuletyny, w których zamieszczane są artykuły przydatne każdemu podróżującemu z przyczepą. Istnieją też pewne zasady przestrzegane przez „porządnego caravaningowca”. Przede wszystkim chodzi tu o szeroko rozumiany kulturalny wypoczynek. W Lipowcu każdy uczestnik Zlotu otrzymał ulotkę, w której znalazły się artykuły na temat haków holowniczych, bezpiecznego holowania, przepisy dotyczące poruszania się po drogach z przyczepą, a także mini kodeks, w którym czytamy: „Drogi uczestniku XVIII Zlotu Beskidzkiego: odpoczywaj, poznaj lepiej Beskidy, baw się wesoło, spotkaj starych i poznaj nowych przyjaciół. Ale również: przestrzegaj regulaminu imprezy i campingu, przestrzegaj przepisów przeciwpożarowych, dbaj o bezpieczeństwo swoje i innych, chroń przyrodę, chroń własne i cudze mienie, nie przeciążaj sieci elektrycznej”.

A jak to jest z kulturą na polskich campingach?

— W Polsce jest już dużo ładnych campingów, są klasyfikowane, biorą udział w konkursach. Jeśli można tak powiedzieć strażnikami przestrzegania pewnych zasad są właśnie przeróżni klubowicze. Największe kłopoty związane są z młodym wiekiem, dziesiątkami małych namiotów, których mieszkańcy śpią do 14, a potem do rana bawią się, często dość głośno. Większość z nich jednak przechodzi ten

etap i potem dostosowuje się do zasad, wypoczywa kulturalnie. Członkowie klubów są ciekawi świata, podróżują po kraju i Europie, uczestniczą w międzynarodowych zlotach. W tym roku Europejski Zlot Caravaningu odbędzie się na Słowacji, a światowy w Polsce, w Lebie, na który zjadą się ludzie z wszystkich kontynentów. Jest to jednak drogi „sport”. — Tych, którzy się dopiero przygotowują do takiej formy podróżowania muszą zmartwić. Poznaje świat w ten sposób już 20 lat i zawsze, w kraju i za granicą, był tańszy niż najtańsze miejsce w hotelu — opowiada A. Cywka. — Dzisiaj miejsca na campingach nie są tanie i caravaning jest równie drogiem wypoczynkiem jak każdy inny, choć jeżeli w przyczepie mieszkają rodzice z dwójką, trójką dzieci, to ta ekonomika się od razu poprawia. Patrząc jednak na coraz droższy sprzęt, który pojawił się na polskich campingach, widać, że w caravaningu nie chodzi o tańszy wypoczynek, ale o swobodę. Szczególnie dotyczy to właścicieli psów czy rodziców z malutkimi dziećmi. Ludzie są w stanie zapłacić dużo za poczucie wolności jakie daje podróżowanie z własnym „domem”.

Monika Niemiec

CARAVANING



Fot. W. Suchta

ZMIANA GODZIN

Na czas wakacji godziny otwarcia zmieniła Miejska Biblioteka Publiczna oraz Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

W lipcu i sierpniu biblioteka czynna będzie w następujących godzinach: w poniedziałek od 12 do 19, we wtorek od 8 do 15, w środę od 12 do 19, w czwartek nieczynne, w piątek od 8 do 15, w sobotę od 8 do 12.

Muzeum przy ul. Hutniczej odwiedzać można we wtorek od 9 do 17, w środę i w czwartek

od 9 do 14, w sobotę od 9 do 13, w niedzielę od 10 do 16. Mieszkańcy i goście Ustronia obejrzą wystawę Tomasza Gazurka „Przyroda wokół nas” oraz „Dawna chata wiejska” ze zbiorów własnych Muzeum. Zmianie uległy również ceny biletów. Od 1 lipca bilet normalny kosztuje 1.5 zł, a ulgowy 1 zł.

W Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, po węzłach i pająkach, kolejna atrakcyjna

wystawa: „Ptaki egzotyczne”. Codziennie od poniedziałku do niedzieli, od 10 do 21 podziwiać będzie można żywe okazy. Dorośli zapłacą za bilet 4 zł, ulgowy kosztuje 3 zł, grupy zorganizowane kupią wejściówkę za 2 zł. Bezpłatnie ptaki obejrzą dzieci do lat 3, dzieci niepełnosprawne, mieszkańcy domów opieki społecznej. Na Brzegach można jeszcze podziwiać obrazy Elżbiety Szolomiak, a także skorzystać z punktu bibliotecznego.

(mn)

PODZIĘKOWANIE

Bardzo dziękuję za pomoc w zorganizowaniu Festynu z okazji 10-lecia powstania placówki panu Matuszewskiemu z baru „Barman”, panu Zawadzki z PSS „Społem” - Wytwórnia Wód „Czantoria”, panu Koronie - „Karczaki z rożna”, panu Grądzkiemu za muzykowanie oraz wszystkim Rodzicom i Pracownikom Przedszkola

Helena Mrowiec

dyrektorka Przedszkola Nr 7

Gazeta Ustronjska 11



Fot. W. Suchta

NA BŁATNIA

W minioną niedzielę odbył się IV Marszobieć na Błatnia 917 m n.p.m. - impreza sportowo - rekreacyjna z cyklu - „Zdobyc Mount Everest 8.848 m. n.p.m.” Pogoda dopisała i na starcie zgłosiło się 71 zawodników, w tym 11 kobiet. Zawodnicy mieli do pokonania 4 km trasy o przewyższeniu 430 m. W marszobiegu wzięła udział 12 - osobowa drużyna ze Stowarzyszenia Osób z Chorobą Słuchu i Ich Przyjaciół - Region Podbeskidzie. Najmłodszymi zawodnikami byli 7-letnia **Adrianna Meisnerowicz** (kl. gen. 63) z Katowic oraz 8- letni **Sylwester Milczarek** (kl. gen. 71). Najstarszym zawodnikiem był jedyny w kategorii 70- latków, 73- letni **Tadeusz Krywul** z Bielska - Białej, który pokonał trasę marszobiegu w czasie 47 min 33 sek i uplasował się na 55 miejscu. W klasyfikacji osób sprawnych inaczej kolejne miejsca zajęli: mężczyźni: 1- **Roman Kryta** 32:25; 2- **Jacek Olearczyk** 45:37; 3- **Zdzisław Radzieta** 51:10; 4- **Kazimierz Rokita** 57:04; 5- **Jan Malczyk** 59:33; kobiety: 1- **Iwona Kulczyńska** 45:36; 2- **Ewa Olearczyk** 51:08; 3- **Małgorzata Duraj** 51:09; 4- **Maria Radzieta** 59:31; 5- **Katarzyna Malczyk** 59:32; 6- **Anna Koleff** 01:07:00; 7- **Maria Kulczyńska** 01:07:23. Zwycięzcy w poszczególnych grupach wiekowych oraz w klasyfikacji generalnej otrzymali pamiątkowe dyplomy, medale i puchary. Drużyna zawodników „sprawnych inaczej” otrzymała pamiątkowy dyplom oraz puchar. Na wszystkich uczestników na mecie czekał posiłek, którego sponsorem był Henryk Kania - Zakłady Przetwórstwa Mięsnego w Pszczynie.

Wystartowała też skromna ekipa ustroniskich biegaczy. Najlepiej wypadł **Józef Pilch**, który był 13, **Andrzej Łacny** był 20, **Wojciech Dorighi** - 30, **Franciszek Pasterny** - 37, **Andrzej Georg** - 49.

Kolejny marszobieć z cyklu „Zdobyc Mount Everest” to Marszobieć na Barania Góra 1225 m. n.p.m. w dniu 16 sierpnia 1998 roku (niedziela) - start z Wisły Czarne. Do pokonania trasa 9,5 km o przewyższeniu 675 m.

Andrzej Georg

Jedynostę przikozani ...

Bydzie tymu już pore roków, jak my sie dali z kamratami do rzeczy o grzybach. Nie, żeby my sie spowiadali jedyn drugimu, bo my nie sóm zaś taki drzistoki, jako baby, ale my se słóźnie porzóndzili, jako chlapi ...

A co to je grzych, a czymu ludziska sóm nikiedy tacy źli, se dokuczajóm, wynotwajóm, a co by było, jakby kiersi kiesi naroz zarzóndził, że w pióntek nie śmij sie jeś ani miynsa, ani grzybów, a my by zjedli grzyby, to co? to by był grzych?

Nó i tak my fulali ...

Jozef zaś prawil, że grzych je jyny wtedy, jak człowieka potym mierzi, że cosi zrobił, bo jak go mierzi, to - musi - wiedziol, że źle robi ... a jak go potym nic nie mierzi, znaczy - nie wiedziol, że źle robi, a jak nie wiedziol, to to ni ma grzych, bo nie wiedziol ...

Tak nas skołowacił, tela tego nabulczol jedynm ciyngim, że my zostali precz ... Kozali my se to jeszcze roz powiedzieć, ale pumalij, coby my nadónzyli. Cosi w tym je, co mówił, ale nie byłoby dobrze dlo świata, jakby tak wszyscy robowali ...

Jak my sie już mieli rozchodzić, to Jyndrys kozol jeszcze po piwie i prawil, że mo cosi ważnego, coby my go wyposłóchali ...

Łón może cyganić wszystkich, dycki ze wszystkim, i nie bydzie to grzych, bo ni ma takigo przikozanio od Pónbóczka, że sie nie śmij cyganić. Nie śmij sie jyny bliźniego obmowiać i fałszywie o nim rónóndzić, a cyganić może ...!

Dobróm chwile sie żodyn z nas nie odezwol - isto każdy przeleciol w głowie przez dziesiynć przikazań ...

nó i co? nó i ni ma !!!

Nigdzi ni ma powiedziane, że sie nie śmij cyganić !!!

Zaczli my rozmyślać nad tym cyganiynim, nikierzy się rozpajdzili, a to, że krziwoprzisylnstwo, a to, że w syndzie trzeja mówić prowde, a jaki by tyn świat był, jakby wszyscy wszystkich cyganili, a przeza kómusi trzeja wierzić (baji swojij babie), a Jyndrys jyny posłóchoł i prawil ... ale przikozanio boskiego ni ma !

co prowda - ni ma !

Ale sie mi zaroz jakisi inszy tyn świat pokozol, tyn świat z wichlyrzami, cygónami, roztomajtej maści kómbinatorami ... tymi, co im Lojcowie nie skozali, co je dobre, a co złe ...

Óni wszyscy podle Dekalogu żyjóm ! sumiyni ich nie gryzie ...

.. że kómusi krziwde zrobili, bo scyganiłi, że kiersi miol zwolił nich lostude w rodzinie, że inkszego oszkapili ze wszystkichpinindzy i ani na żymle ni miol, że się jedyn łobiesił, bo go z dobytku łozebraćcyli cygaństwami - to nic - óni majóm recht.

Nic ich nie gryzie, co niedziele sóm w kościele, na tace dadzóm, na szpacyr z rodzinóm pudóm, sómiadke zawsze pozdrowióm, trawnik wykoszóm, sikorkóm szpyrke do budki dadzóm ...

... nic ich nie mierzi ...

Jyny nikiedy się robi człowiekowi tak jakosi smutno ...

Mijcie się

Francek

POZIOMO: 1) potknięcie piłkarza, 4) szef juhasów, 6) też zupa, 8) zapuszczona ziemia, 9) było podporą milicji, 10) „x” i „y” na osi, 11) mocna erotyka, 12) atrybut ślusarza, 13) pojazd księżniczki, 14) do całowania, 15) mieszkanka Arabii, 16) drzewo liściaste, 17) ryba i rzeka, 18) Radio ..., 19) szumi w strumyku (wspak), 20) kwaśna przyprawa.

PIONOWO: 1) zapisuje dzieje, 2) walczył o wolność, 3) domek eskimosa, 4) dorosły Bronek, 5) rzeka we Włoszech, 6) nad Jeziorem Żarnowieckim, 7) szachowe zamieszanie, 11) beczy i beczy, 13) donosiciel.

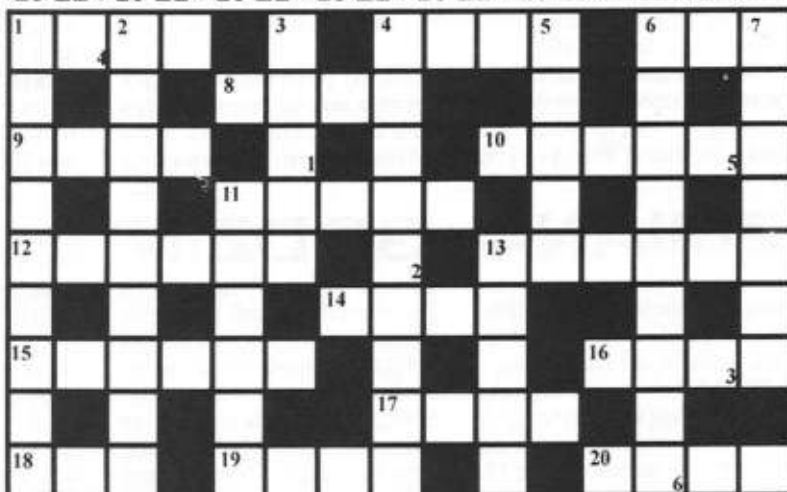
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 17 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 23
SIANOKOSY

Nagrodę 20 zł otrzymuje **Alena Kolarczyk** z Ustronia, ul. Nadrzeczna 33. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 Zł * 20 Zł * 20 Zł * 20 Zł * 20 Zł * 20 Zł * 20 Zł * 20 Zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**, Rada Programowa: **Stanisław Niemczyk**, **Alejo Sikora**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Firma „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 25.06. 98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 2.07. 98 r.